

Sesja Rady Miejskiej:

Oceny i zarzuty

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej (23 lutego) najwięcej kontrowersji wzbudziła kwestia oceny dotychczasowych postępów remontu Domu Kultury w Ozimku. Radni spierali się co do nadmiernych kosztów i niewspółmiernych do nich efektów tej modernizacji. Ostatecznie większością głosów RM przyjęła krytyczne stanowisko w tej kwestii.



Podczas sesji uchwalono nowe kryteria naborów do przedszkoli publicznych i oddziałów przedszkolnych w gminie Ozimek oraz Plan Gospodarki Niskoemisyjnej - który jest niezbędnym elementem podczas aplikowania o środki unijne. Ponadto na skutek nowelizacji ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach została uchwalona uchwała w sprawie ustalenia stawek opłaty za gospodarowanie odpadami. Stawki opłaty pozostały na dotychczasowym obowiązującym poziomie.

Ponadto radni między innymi wysoko ocenili działalność Domu Kultury oraz Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej, nie mieli więk-

szych zastrzeżeń do zimowego utrzymania dróg w gminie oraz funkcjonowania ustawy o utrzymaniu czystości w gminie.

Na sesji obecni byli także niektórzy mieszkańcy ulicy Myślunki w Krasiejowie, którzy zaapelowali o wyrównanie i utwardzenie nawierzchni tego traktu. Burmistrz **Jan Labus** zastrzegł, że ulica jest długa (3 kilometry) i w budżecie gminy na razie nie ma pieniędzy na remont tak długiego odcinka, ale obiecał jednocześnie, że odpowiednie służby zastanowią się, w jaki sposób pomóc tamtejszym mieszkańcom.

wit



Przepisoroby

Krzywym okiem



Polska potęgą jest, i basta! Nie, to nie żart primaaprilisowy. Wprawdzie jeśli chodzi o poziom życia obywateli, stopień swobód demokratycznych jeszcze do czołówki światowego peletonu trochę (ot, taki eufemizm) nam brakuje, to przynajmniej w jednej dziedzinie nie mamy sobie równych. Produkuje się najwięcej przepisów w całym cywilizowanym świecie. Choć zgryźliwi teoretycy cywilizacji twierdzą, że skoro jest ich tak dużo, to z nowoczesnym państwem niewiele ma to wspólnego. Bardziej z satrapią, w której urzędnicy zajmują się zarządzaniem życia obywateli poprzez wprowadzanie coraz to nowych nakazów, zakazów, zobowiązań i temu podobnych. Oczywiście dla dobra tych drugich.

W roku 2014 w Polsce wprowadzono w życie tyle nowych przepisów, że - jak podaje Grant Thornton, czyli uznana firma badająca tak zwane otoczenie biznesowe - zajęły one 25,6 tysiąca stron maszynopisu. W sumie 1995 nowych aktów prawnych. Najwięcej przynajmniej od roku... 1918. Aby się z nimi zapoznać, przedsiębiorca codziennie powinien poświęcić 3,5 godziny pracy i przeczytać w tym czasie ponad 100 stron przepisów. W sumie więc od naszego wejścia do Unii Europejskiej w roku 2004 w życie weszło w Polsce 205 757 stron nowego prawa. To 36. razy więcej niż w całej „epoce Gierka”. W okresie gospodarki nakazowo-rozdziałczej, gdy o wszystkim decydowano zarządzeniami pod auspicjami partyjnych genseków.

Oczywiście część nowego prawa dostosowuje nasze życie gospodarcze do warunków unijnych. Choć trudno nie zauważyć, że na przykład najlepszą ustawę gospodarczą wprowadził jeszcze rząd Mieczysława Rakowskiego a opracował ją... komunistyczny aparatczyk Kazimierz Wilczek. I co do tego nie mają wątpliwości najwybitniejsi teoretycy i praktycy współczesnego polskiego kapitalizmu. Ustawa była prosta, zwięzła i krótka a jej credo brzmiało: co nie jest zakazane, jest dozwolone.

Czas nieuchronnie robił swoje i w nasze życie gospodarcze i społeczne zaczęli ingerować różnej maści politykierzy i urzędnicy. Wykazywali się wybitnie radośną twórczością, która wychodziła z założenia, że wszystko wiedzą lepiej i wszystko lepiej zorganizują. Państwo polskie zaczęła oplatać sieć niezrozumiałych, często się wykluczających przepisów normujących tak życie społeczne, jak i gospodarcze.

Efekt jest taki, że dzisiaj z nagromadzeniem przepisów nie radzą sobie nie tylko sądy, które co kilka lat zalewa fala nowych pomysłów prawnych, co same urzędy,

które często te przepisy wymyśliły. Terminy w sądach się wydłużają, nie są krótkie w urzędach. Nie ma sensu nawet tłumaczenie, jakie straty gospodarcze przynosi rozpatrywanie sporów sądowych przez kilka a nawet kilkanaście lat. Tysiące firm padło zanim doczekał finału sądowego sporu na przykład o zaległą zapłatę.

Nasze życie usłane jest prawnymi bublami, o których często rozprawiamy, krytykujemy, ale jakże często okazuje się, że między Bugiem a Odrą nie ma takiej siły sprawczej, która z absurdem da sobie radę. Coraz więcej osób swoją działalność gospodarczą rejestruje na Słowacji, w Czechach czy w Londynie. Nie tylko ze względu na niższe podatki (to zresztą kolejne urodzajne pole wszechobecnego absurdu), ale z powodu znacznie prostszych zasad prowadzenia biznesu. Nie każdy bowiem ma fabrykę i kupę forsy, za którą jest w stanie nająć adwokatów, speców od finansów pomagających prowadzić interesy. Gospodarka opiera się na drobnym i średnim biznesie, który marzy jedynie o racjonalnych podatkach i przejrzystym prawie gospodarczym.

Wielką klapą kończą się wszelkie inicjatywy zmierzające do wyciszczenia polskiego prawa z absurdalnych lub po prostu niepotrzebnych przepisów. Nawet jeśli coś zlikwidujemy - zaraz armia przepisorobów funduje nam kolejną porcję zbędnych paragrafów. Oczywiście dla naszego wspólnego dobra.

Gdybyśmy nasze prawo wyczyścili - gospodarka otrzymałaby istotny impuls rozwojowy. Ale zagrożenie odczuliby politycy i urzędnicy. Oni bowiem doskonale wiedzą, że póki system prawny przypomina mętny staw - każda ryba w nim bezkarnie popływa. Bez względu na to, jaka opcja polityczną reprezentuje.

I nie tylko ryba.

Witold Żurawicki

Andrzej Duda w Ozimku

13 marca w piątek Ozimek odwiedził Andrzej Duda - kandydat na prezydenta RP z ramienia Prawa i Sprawiedliwości. „Dudabus” stanął przy skwerze przy Alei Schinkla, gdzie z kandydatem spotkało się kilkudziesięciu mieszkańców naszej gminy.



TEKST REKLAMOWY

Energia w choroby

ROMAN MACZKA to bioenergoterapeuta z ponad 20-letnim doświadczeniem. Posiada Certyfikaty Klasy Międzynarodowej. Przyjeżdżają do niego ludzie z całej Polski, jak również z innych krajów europejskich, np. z Niemiec czy Holandii. Poprzez odpowiednie położenie dłoni na ciele chorego wyczuwa nieprawidłowości w organizmie i pomaga odblokować przepływ energii, która pomoże zwalczyć chorobę.

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu potrafi pomóc chorym między innymi na : alergię, prostatę, bóle głowy, nieprawidłowe ciśnienie, schorzenia układu moczowego i nerek, zaburzenia krążenia i układu oddechowego. Znikają guzy, torbiele i mięśniaki. Wzmacnia układ odpornościowy. Pomaga na dolegliwości kobiece, nerwice, bóle głowy, astmę oskrzelową, zaburzenia krążenia i pracy układu oddechowego. W czasie zabiegu najpierw rozpoznają zaburzenia energetyczne, a następnie przywraca swobodę przepływu energii pomiędzy odpowiednimi poziomami i warstwami aury, centrami energetycznymi i poszczególnymi organami. Przepływająca energia wywołuje mrowienie, chłód i ciepło naprzemian. Nie sprawia jednak bólu. Bioenergoterapia jest najstarszą metodą leczenia i co najważniejsze nieinwazyjną.

O skuteczności uzdrawiającej mocy energii nie trzeba nikogo przekonywać. Najlepiej świadczą o tym opinie osób, które korzystają z umiejętności Romana Maczki.

- Pani Helena z Opola miała osiem torbieli na nerkach. Po trzech wizytach torbiele znikły.
- Pan Anatol z Kolumny chorował na prostatę. Na piątą wizytę przyniósł wynik potwierdzający całkowite uzdrowienie.
- Pani Katarzyna zachorowała po porodzie na nadżerkę III stopnia. Ponieważ dziecko karmiła piersią nie chciała przyjmować antybiotyków. Zwróciła się o pomoc do bioenergoterapeuty. Po czterech zabiegach nadżerka znikła. Konsultacje u lekarza opiekującego się chorą potwierdziły wyzdrowienie.
- Po czterech zabiegach okulista 9-letniej Oli odwołał operację oczu.

To tylko kilka przykładów.

O jego skuteczności przekonali się już tysiące chorych.

Najbliższe terminy przyjęć:

- 26 marca 2015 r.
- 9 kwietnia 2015 r.
- 23 kwietnia 2015 r.

Dom Kultury w Ozimku, ul. Dłuskiego 4.

Zapisy i informacje tylko telefonicznie pod numerami: 77 464 78 23 lub 605 080 061.



Przewodniczący Rady Miejskiej w Ozimku

- **Krzysztof Kleszcz**

pełni dyżury w poniedziałki
w nieparzystych tygodniach roku
w godz. **13.00 - 14.30.**

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Ozimku

- **Aldona Gózdź**

pełni dyżur w poniedziałki parzystych tygodniach roku
w godz. **13.00 - 14.30.**

Dyżur Radnych:

Radni: Adona Koczur oraz Zygmunt Olbryt
serdecznie zapraszają mieszkańców gminy na
sвій dyżur, który odbędzie się 1 kwietnia (środa)
w godzinach **14.00 - 15.30**
w Urzędzie Gminy i Miasta pok. 123.

Chobie:

Ponownie Ryszard Reimann

5 marca odbyło się zebranie wiejskie w Chobiu, poświęcone wyborowi sołtysa i Rady Sołeckiej na kadencję 2015-2018. W zebraniu uczestniczyło 48 z 252 uprawnionych do głosowania mieszkańców, a więc zgodnie ze statutem sołectwa odbyło się ono w drugim terminie. Wcześniej sołtys Ryszard Reimann złożył sprawozdanie z działalności za lata 2011-2014.



Zebranie wiejskie w Chobiu.

W okresie minionej kadencji sołectwo otrzymało z Urzędu Gminy i Miasta łącznie około 60 tys. zł, które wykorzystano na prace przy budynku świetlicy i budynku gospodarczym, kaplicy oraz jej otoczeniu, wyposażenie świetlicy w wiele potrzebnych sprzętów, zakup namiotu festynowego, wyłożenie kostką brukową placu pod namiot i inne, a także organizację imprez wiejskich: festynów rodzinnych, dożynek, imprez mikołajowych dla dzieci oraz wigilii dla osób starszych i samotnych. Sołtys podziękował członkom Rady Sołeckiej i innym osobom angażującym się w prace na rzecz wsi oraz Kołu DFK, Stowarzyszeniu Rozwoju Wsi Chobie, a także burmistrzowi i jego służbom za dobrą współpracę. Dodał zarazem z przykrością, że w działania na rzecz wsi angażują się wciąż te same osoby, wkładając w to wiele pracy. Tymczasem sporo mieszkańców nie uczestniczy w organizowanych dla nich imprezach, a są również tacy, którzy przeszkadzają.

W dyskusji zabierali głos zaproszeni goście: pełniący obowiązki dzielnicowego sierż. szt. **Grzegorz Musiał** mówił o problemach występujących we wszystkich sołectwach naszej gminy: niewłaściwym pilnowaniu zwierząt domowych (bezpieczeństwo biegające psy) i gospodarczych (np. kury), braku lub słabo widocznym oznakowaniu posesji, wypalaniu traw i spalaniu odpadów (także zielonych), które w myśl nowej ustawy o odpadach jest zabronione. Wykroczenia te są zagrożone wysokimi mandatami karnymi. Prosił również mieszkańców o wzajemną, sąsiedzką czujność, która jest najlepszą ochroną przed kradzie-

żami. Prezes Miejsko-Gminnej Spółki Wodnej **Jan Grabowski** oraz burmistrz **Jan Labus** odpowiadali na zadawane przez mieszkańców pytania, dotyczące między innymi udrażniania rowów i odtwarzania nawierzchni dróg po wykonanej kanalizacji. Poruszano także kwestię bezpieczeństwa drogowego przed szkołą w Grodźcu, gdzie rodzice z Chobia dowożą, a po lekcjach odbierają swoje dzieci.

W przeprowadzonych tajnych wyborach, spośród dwójki zgłoszonych kandydatów, sołtysiem Chobia został wybrany ponownie **Ryszard Reimann**, który otrzymał zdecydowaną większość oddanych głosów. W skład 5-osobowej Rady Sołeckiej weszli: **Andrzej Kuzior, Karina Elisch, Norbert Spyra, Sylwia Kuzior i Marzena Sowa**.

(jad)



Mnichus:

Sołtysiem nadal Irena Kokot

Dotychczasowa sołtys Mnichusa Irena Kokot będzie pełniła tę funkcję przez następne cztery lata. W skład trzyosobowej Rady Sołeckiej zostali wybrani: Jolanta Gaida, Józef Szkrabiński i Hubert Kulik. Zebranie wiejskie poświęcone wyborom sołtysa i Rady Sołeckiej na nową kadencję odbyło się 4 marca i uczestniczyło w nim 38 wyborców - mieszkańców tej niewielkiej wioski.

Sprawozdanie z działalności za poszczególne lata mijającej kadencji złożyła ustępująca sołtys **Irena Kokot**. Były to cztery lata owocnej pracy na rzecz wsi, której efekty są widoczne dla mieszkańców. Za środki finansowe z UGiM w Ozimku, a od 2013 r. z utworzonego funduszu sołeckiego, wykonano wiele prac przy budynku świetlicy i w jego otoczeniu, a także wzbogacono wyposażenie świetlicy wiejskiej w sprzęty i umeblowanie. W 2013 r. wykonano również ogrzewanie budynku po byłej remizie, a w 2014 r. zakupiono materiały i wykonano prace remontowe budynku gospodarczego. Zostały wycięte krzewy wzdłuż drogi powiatowej w stronę Krasiejowa. Koszono był również teren wokół świetlicy

Po wyborze na następną kadencję, gratulacje oraz życzenia dalszej owocnej działalności złożyła Irenie Kokot burmistrz Ozimka **Jan Labus**. W dyskusji głos zabrał pełniący obowiązki dzielnicowego sierż. szt. **Grzegorz Musiał**, który poinformował mieszkańców o problemach występujących w sołectwach naszej gminy. Są to: bezpieczeństwo biegające psy, sprawa właściwego oznakowania posesji, wypalania traw i spalania odpadów, również zielonych, które w myśl nowej ustawy „śmieciowej” jest zabronione. Starszych mieszkańców przestrzegano przed wyludzeniami pieniędzy „na wnuczka”, które stają się coraz bardziej powszechnymi przestępstwami. Na szczęście, póki co omijają naszą



Zebranie wiejskie w Mnichusie.

i cmentarza. Ważną dla mieszkańców sprawą było ustawienie w 2012 r. znaków drogowych zakazujących przejazdu przez wieś samochodów ciężarowych, co poprawiło bezpieczeństwo na przebiegającej przez wieś wąskiej drodze. Co roku organizowano imprezy kulturalne dla mieszkańców. Odbywały się spotkania z okazji Dnia Babci i Dziadka, zabawy karnawałowe, andrzejkowe i sylwestrowe, Dzień Kobiet, Dzień Matki i Dzień Dziecka, letnie festyny, imprezy mikołajowe dla dzieci oraz spotkania wigilijne dla starszych i samotnych mieszkańców. Każdego roku sołectwo Mnichus uczestniczyło w gminnych dożynekach. W 2012 r. w Szczedrzyku zajęło trzecie miejsce, a w 2013 r. w Krzyżowej Dolinie - pierwsze miejsce w konkursie koron żniwnych. We wrześniu 2014 r. korona żniwna z Mnichusa reprezentowała naszą gminę na dożynekach wojewódzkich w Starych Siolkowicach. Sołtys podziękowała wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób, własną pracą, darowiznami materiałów czy robocizną, uczestniczyli w podejmowanych na rzecz wsi działaniach.

gminę. W zebraniu uczestniczył także prezes Miejsko-Gminnej Spółki Wodnej **Jan Grabowski**, do którego zebrania nie mieli jednak żadnych pytań.

(jad)



OSP Szczedrzyk:

Wysoka ocena

OSP Szczedrzyk jest jedną z czterech jednostek w gminie, działających w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Wymagania wobec tych jednostek w zakresie wyposażenia, sprawności sprzętu, wyszkolenia i mobilności strażaków są dużo wyższe, gdyż to one dysponowane są jako pierwsze do pożarów i zdarzeń w terenie, na jakim działają. Dla strażaków ze Szczedrzyka jest to teren gmin Ozimek i Turawa.



Zebranie sprawozdawcze OSP Szczedrzyk.

W 2014 r. jednostka liczyła 45 członków, w tym 26 czynnych, 12 wspierających, 2 honorowych i 5 członków MDP. Strażacy odbyli 10 zbiórek oraz 4 ćwiczenia na obiektach. Przeprowadzili 3 pogadanki na tematy ppoż., w tym 2 dla dzieci i młodzieży. W czerwcu brali udział w dorocznej pielgrzymce na Górę św. Anny oraz odwiedzili strażaków z Hornego Mesta w Czechach, gdzie wzięli udział we wspólnych ćwiczeniach. W czynnie społecznym wykonywali prace na rzecz sołectwa, zabezpieczali festyny oraz wyścig kolarski. Jak co roku zorganizowali wodzenie niedźwiedzia połączone z zabawą dla dzieci oraz mieszkańców. Dzięki wsparciu z UGIM, Zarządu Wojewódzkiego OSP, dotacji z KSRG oraz środkom własnym zakupiono ubrania typu NOMEX, piły do drewna, linki strażackie, węże gaśnicze i tłoczne, pompę szlamową i inny sprzęt wzbogacający wyposażenie jednostki. Strażacy brali udział w 45 akcjach ratowniczo-gaśniczych (40 na terenie gminy i 5 poza nią). Były to: 33 pożary, 8 miejscowych zagrożeń i 4 wyjazdy do fałszywych alarmów. Razem w akcjach wzięło udział 318 strażaków, a najwięcej wyjazdów odnotowali na swoim koncie: **Andrzej Gwiozda** - 37, **Mariusz Hadasz** - 36, **Oliwer Czech** - 34, **Andrzej Jakubiec** - 33, **Kamil Czech** i **Denis Kostka** - po 31. Jednostka uczestniczyła również w przeglądzie operacyjno-technicznym oraz inspekcji gotowości bojowej przeprowadzonej przez Komendę Miejską PSP w Opolu.

Odbyte 21 lutego zebranie sprawozdawcze za 2014 rok otworzył prezes OSP **Werner Loch**. Minutą ciszy uczczono pamięć strażaków, którzy odeszli na „wieczną wartę”. Sprawozdanie z działalności złożył naczelnik

Andrzej Jakubiec. Przedstawiono również sprawozdania finansowe oraz komisji rewizyjnej - wraz z wnioskiem o udzielenie zarządowi absolutorium. Wniosek został przyjęty jednogłośnie. Zatwierdzono też plan działania i plan finansowy na 2015 rok. Podziękowania strażakom złożyli zaproszeni goście: burmistrz Ozimka **Jan Labus**, dowódca JRG nr 1 w Opolu st. kpt. **Piotr Panufnik**, prezes Miejsko-Gminnego Związku OSP RP **Marek Elis**, inspektor ds. wojskowych i oc w UGIM **Zbigniew Koziarz**, radny powiatowy **Antoni Gryc** i sołtys Szczedrzyka **Joachim Wiesbach**. We wszystkich wypowiedziach dominowała wysoka ocena działań jednostki i jej roli w zapewnieniu bezpieczeństwa pożarowego gminy oraz działalności na rzecz lokalnego środowiska.

J. Dziuban



Wchodzimy do systemu

Rozmowa z Norbertem Halupczokiem - prezesem OSP Antoniów.

- 20 marca wchodzicie oficjalnie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Jakie wymagania jednostka musiała spełnić?

- Zaczyna się od formalności, czyli od uchwały o specjalizacji w ratownictwie wodnym i powodziowym - zgodnie z dyrektywą Komendy Miejskiej PSP w Opolu. Każda jednostka w tym systemie musi mieć bowiem jakąś specjalizację, a my już od dawna działamy na przykład na rzece Mała Panew i na Jeziorze Turawskim. Pierwszymi krokami zmierzającymi do zabezpieczenia nas w odpowiedni sprzęt ratowniczy było przejęcie łodzi ratunkowej z OSP Schodnia oraz zakup pontonu płaskodennego z silnikiem o większej mocy - do szybkiego reagowania w razie takiej konieczności. Kolejny etap to szkolenia w zakresie ratownictwa wodnego i ostatecznie wyszkolenie czterech sterników motorowodnych. Teraz szkolimy młodszych ratowników wodnych. Uwieńczeniem tego wszystkiego było podpisanie porozumienia w październiku ub. roku, pomiędzy Komendantem Miejskim PSP w Opolu, Burmistrzem Ozimka i Prezesem OSP Antoniów.

- Domyślam się, że każdy ze strażaków w OSP Antoniów umie pływać?

- No, nie do końca, ale pracujemy nad tym. Chcielibyśmy, by młodzież z Ozimka i Antoniowa, mająca predyspozycje i chęć działania - wstępowała do naszej jednostki. Dlatego też zapraszamy całe rodziny z dziećmi i młodzieżą na tę uroczystą zbiórkę, gdyż pod hasłem „Profilaktyka P.-Poż i nie tylko...” chcemy zachęcić do miłego i konstruktywnego spędzania czasu w gronie starszych kolegów, strażaków - ratowników. Wejście do KSR-G nakłada na nas obowiązek całodobowej dyspozycyjności w razie wezwania przez MSK Opole. Nie wywiązanie się z nałożonych obowiązków, może skutkować surowymi sankcjami z wyłączeniem jednostki włącznie. Wtedy byłoby to dla nas przeogromny wstyd,



rozczarowanie dla mieszkańców wioski i kierownictwa PSP w Opolu.

- Wejście do tego systemu to nie tylko wyzwanie, ale też wyróżnienie za dotychczasową działalność.

- Owszem, w systemie działają - można to tak nazwać - jednostki elitarne OSP. Nasza gmina jako jedyna w regionie, posiada cztery jednostki w systemie. To świadczy o jakości ozimskich strażaków - ochotników. Przy okazji chcę podziękować Komendantowi Miejskiemu PSP bryg. Pawłowi Kielarowi oraz opiekunowi z ramienia KM PSP starszemu kapitanowi Piotrowi Panufnikowi za zaufanie. Komendantowi Wojewódzkiemu nadbrygadierowi Karolowi Stępniewi za zaakceptowanie decyzji i podpisanie wniosku. Władzom gminy za pomoc finansową i wspierania naszych działań, od lat możemy na nie liczyć oraz wszystkim naszym hojnym sponsorom.

Serdecznie zapraszamy zainteresowanych na naszą str. Internetową www.osp-antoniow.ozimek.pl, na której między innymi, można znaleźć kontakt z nami. Dziękuję i pozdrawiam.

Rozmawiał: Witold Żurawicki



OSP Pustków:

Absolutorium dla zarządu

Jednostka OSP w Pustkowie ciągle się rozwija. Co najważniejsze - ma przed sobą perspektywę, gdyż w jej rozwój zaangażowanych jest wielu miejscowych strażaków. To podstawowy wniosek, jaki nasuwa się z zebrania sprawozdawczego OSP Pustków, które przeprowadzono 21 lutego.



Uczestniczyli w niej m.in. burmistrz **Jan Labus**, kpt. **Piotr Panufnik** z Komendy Miejskiej PSP w Opolu, prezes Zarządu Gminnego OSP **Marek Elis** oraz radny powiatowy **Antoni Gryc**. Sprawozdanie z działalności w roku 2014 przedstawił prezes OSP Pustków **Sebastian Pielorz**. W zeszłym roku strażacy wyjeżdżali 13 razy do akcji, ale też zabezpieczali wiele imprez, kolejne

imprezy zorganizowali. Dysponują już nowym wozem ratowniczo-gaśniczym, zamierzają kupić sprzęt strażacki. Jednostka jest bardzo aktywna, mimo że stosunkowo niedawno reaktywowana. Zresztą na jej działalność przeznaczono nie tylko fundusz sołecki, ale część ze swoich dotacji przekazały także pozostałe jednostki OSP w gminie.

wit

OSP Schodnia:

Prymus wśród równych

86 wyjazdów do akcji - to zeszłoroczna statystyka dotycząca OSP Schodnia.



Ale niepełna, gdyż dodać do tego trzeba aktywny udział w życiu społeczno-kulturalnym nie tylko macierzystej miejscowości, ale całej gminy, gdyż strażacy czuwali nad sprawnym przebiegiem i bezpieczeństwem wielu imprez. Mówiono o tym 28 lutego na zebraniu sprawozdawczym jednostki.

Uczestniczyli w nim między innymi kpt. **Piotr Panufnik** z Komendy Miejskiej PSP w Opolu, burmistrz **Jan Labus**, radni gminni **Marceli Biskup** i **sołtys Schodni Julita Widera**. Sprawozdanie z działalności OSP złożony na-

czelnik **Rajmund Klitza** zaś finansowe - prezes **Marek Elis**. Spośród 86 wyjazdów aż 41 dotyczyło akcji gaśniczych, 36 - likwidacji miejscowych zagrożeń, 4 to fałszywe alarmy zaś 3 - ćwiczenia. Burmistrz J. Labus podziękował druhom za dotychczasową służbę i zapewnił, że gmina w dalszym ciągu - na ile to tylko będzie możliwe - wspierać będzie działalność jednostek OSP.

Uczestnicy zebrania jednogłośnie udzieliли zarządowi jednostki absolutorium za rok 2014.

wit

DFK Stara Schodnia:

Wybory i program

26 lutego br. w świetlicy wiejskiej w Schodni odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze, podsumowujące mijającą kadencję zarządu lokalnego koła DFK. Udział wzięło bardzo dużo, bo ponad 50 członków, wśród których byli również **Julita Widera** - sołtys, **Marek Elis** - radny miejski oraz przewodniczący Zarządu M-G TSKN Ozimek - **Klaus Leschik**.

Do prowadzenia zebrania delegowano **Marcina Widerę**, który przedstawił porządek obrad. Zarząd na zakończenie kadencji przedstawił sprawozdania z działalności finansowej oraz komisji rewizyjnej za 2014 r.

Lyp - Sekretarz oraz członkowie: **Marek Elis**, **Teresa Machnik-Spyra**, **Krystyna Klimas**, **Mariola Golla**, **Józef Golla**, **Józef Kowol**, **Monika Klimas**, **Dominika Widera**, **Anna Klimas** oraz **Norbert Machnik**. **Edyta**



Przewodniczący **Jerzy Sobota** przedstawił również plan pracy na 2015 r., który w ramach dyskusji został uzupełniony m.in. o organizację wyjazdów rowerowych. Zarząd uzyskał jednogłośnie absolutorium. Ponadto uroczystie wręczono legitymacje DFK nowym członkom oraz przedstawiono koordynatora niemieckojęzycznej szkoły piłkarskiej w naszej gminie p. **Tomasza Kaczmarzyka**.

Kolejnym punktem obrad były wybory nowych władz koła na kolejne cztery lata. **Przewodniczącym ponownie został Jerzy Sobota**, a jego Zarząd powiększył się i tworzą go: **Julita Widera** - Zastępca Przewodniczącego, **Bernadeta Gonsior** - Skarbnik, **Sebastian**

Bronder, **Tomasz Kaczmarzyk** i **Beata Kaczmarzyk** tworzą Komisję Rewizyjną.

Jerzy Sobota podziękował wszystkim zaangażowanym w działalność DFK, a w szczególności Panu **Erykowi Cichoń** - jednemu z założycieli DFK, który po 25 latach zakończył kadencję w zarządzie. Ponadto prosił o dalsze wsparcie i wspólne działanie na rzecz koła oraz wszystkich mieszkańców Schodni. Całemu Zarządowi życzył wszystkiego dobrego na nową kadencję i owocnej pracy dla społeczności lokalnej.

M. W.

Młodzież Gimnazjum nr 1 w Rymarzowie

Twórczość transgraniczna

24 lutego 2015 14-osobowa grupa uczennic i uczniów Gimnazjum nr 1 w Ozimku, zaproszona przez czeskich przyjaciół, wzięła udział w warsztatach plastycznych w Rymarzowie zorganizowanych w Muzeum Miasta Rymarzowa.

Tematem przewodnim działań twórczych była Droga Krzyżowa. Zajęcia rozpoczęły się prezentacją ukazującą przedstawienia Drogi Krzyżowej przez artystów różnych epok i reprezentujących różne style twórczości malarskiej - od figuratywnej po współczesną zblizoną do abstrakcji. Następnie, uczniowie naszej szkoły wraz z czeskimi koleżankami i kolegami, tworzyli własne wyobrażenia poszczególnych stacji Drogi Krzyżowej. Pracowali w dwóch grupach - jedna z nich wykonywała swoje zadanie techniką akwarelową, a druga - techniką kolażu. Efektem kilkugodzinnej pracy, przebiegającej w sympatycznej atmosferze, są dwie wersje Drogi Krzyżowej, które będzie

można podziwiać w Muzeum Miasta Rymarzowa.

Po obiedzie młodzi artyści przystąpili do wykonania kolejnego zadania - wyplatanki z drutu. Tę część pracy wykonali w gospodarstwie agroturystycznym w pobliżu Rymarzowa. Spotkała ich tam dodatkowa atrakcja - możliwość podziwiania miejscowych owiec i koni oraz Walentyny - niezwyklej krowy z łatą w kształcie serca.

Uczniowie wrócili z Rymarzowa bogatsi o doświadczenia artystyczne i nowe znajomości, zawarte z czeskimi koleżankami i kolegami.

**Alina Matusz
Joanna Dubiel-Stonoga**



Sdružení obcí Rýmařovska
a Městské muzeum Rýmařov

VÝTVARNÝ WORKSHOP

24. 2. 2015

Rýmařovské muzeum, od 9 hod: na velikonoční
téma *křížová cesta*
Letní škola Stránské, od 13 hod: tradiční výroba
velikonočních výrobků

Výtvarné páce dětí budou vystaveny v galerii Pranýř
současně s výstavou *Kříže Rýmařovska* v galerii Octopus
3. 3. - 8. 4. 2015

www.muzeumrymarov.cz
facebook: Městské muzeum Rýmařov

Rýmařovsko
SDRUŽENÍ OBČÍ

EVROPSKÁ UNIE / UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ / EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE / PRZEKRACZAMY GRANICE

CZ PI CII3/Cel3 2007.2013



Spotkanie z ks. prof. Andrzejem Hanichem Aby życiu dodać smaku

Stowarzyszenie Dolina Małej Panwi w Ozimku jest organizatorem comiesięcznych wykładów poświęconych nie tylko historii naszego regionu oraz hutnictwa w dolinie rzeki Mała Panew, ale również prezentacji ciekawych ludzi i promocji ich działań, mających na celu kultywowanie naszych tradycji historycznych i umacnianie tożsamości regionalnej. 11 marca gościem członków i sympatyków Stowarzyszenia był ksiądz profesor Andrzej Hanich - proboszcz parafii p.w. św. Jerzego w Prószkowie, pracownik naukowy Państwowego Instytutu Naukowego - Instytutu Śląskiego w Opolu.



Spotkanie z ks. prof. Andrzejem Hanichem.

Ksiądz profesor Andrzej Hanich w styczniu tego roku otrzymał nominację belwederską, a jego profesorską książką było dwutomowe dzieło „Książd infułat Bolesław Kominek, pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego (1945-51)”. W swoim dorobku naukowym ma 125 publikacji. Pracę doktorską poświęcił Górze św. Anny jako centrum pielgrzymkowemu Śląska Opolskiego. Jest też autorem monumentalnej trylogii historycznej „Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945-1946”, „Martyrologium duchowieństwa Śląska Opolskiego w latach II wojny światowej” oraz „Dekanaty i parafie Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego w latach 1945-1946”. Realizując swoją hobbystyczną pasję, napisał również dwie książki kucharskie: „Opolszczyzna w wielu smakach”, wydaną w 2012 r. przez Urząd Marszałkowski w Opolu, a w sierpniu 2014 r. własnym sumptem wydał książkę „Smaki polskie i opolskie. Skarby dziedzictwa kulinarnego. 2500 wypróbowanych i polecanych



Okładka książki „Smaki polskie i opolskie.”

przepisów na przysmaki kuchni domowej”. Jej promocji poświęcone było spotkanie, podczas którego autor opowiadał o kulisach powstania obu książek, ale nie tylko... W ostatnim czasie ksiądz w Prószkowie zastąpił bowiem medialnie na całą Polskę za sprawą testowanej w nim automatycznej kropielnicy. Proboszcz zdecydował się na

jej zamontowanie, gdyż ludzie ze względów higienicznych, żegnając się znakiem krzyża, coraz rzadziej maczają palce w kropielnicach. Automatyczny dozownik wody święconej zapobiega kontaktowi z zarazkami, które mogą się znaleźć w tradycyjnej misie. Już kilka lat temu problem ten dostrzegli i postanowili rozwiązać, konstruując odpowiednie urządzenie, dwaj mieszkańcy Krasiejowa: Werner Klimek i Łukasz Widawski, których wspomógł Ryszard Skrzyp z Gliwic. Wygląda na to, że z powodzeniem.

Gawędę o swoich książkach kucharskich ks. prof. Andrzej Hanich rozpoczął od tego, skąd wzięły się jego kulinarne zainteresowania. Trzy lata temu, podczas spotkania w gronie znajomych zorientował się, że wiele regionalnych przepisów kucharskich tkwi tylko w rękach i głowach gospodyń domowych. Uznał, że warto je spisać, aby utrwalić bogate dziedzictwo kulinarne naszego regionu. Przepisów szukał w parafiach, klasztorach i w domach, tworząc najpierw małą broszurkę, a później pierwszą ze swoich książek - wydaną jako grant unijny przez Urząd Marszałkowski w Opolu. Nieoczekiwanie dla samego autora, książka stała się bestsellerem, a jej niewielki nakład, służący głównie władzom województwa do celów promocyjnych, bardzo szybko się wyczerpał. Z całej Polski, jak również z zagranicy napływały

pytania o wznowienie, a także przysyłano wiele przepisów, które posłużyły do napisania drugiej książki kucharskiej. Zawiera ona 150 starych i bardzo wiele nowych przepisów, pogrupowanych tematycznie w 30 rozdziałach. Ks. Hanich mówi, że napisał tę książkę, aby życiu dodać smaku - nie tylko w sensie fizycznym, wynikającym z walorów przygotowanych z jej pomocą potraw, ale by nasze życie było ciekawsze. Chciał też pokazać dobrą twarz kościoła, który bardzo często staje pod pręgierzem społecznej krytyki. Najlepszą recenzją książki są dla niego opinie osób, które skorzystały już z zawartych w niej przepisów i mówią, że wszystkie potrawy się udają i są smaczne.

Kosztująca 65 zł książka „Smaki polskie i opolskie” jest cegiełką na remont zabytkowego kościoła w Prószkowie. Obecny nakład już się wyczerpał, ale uczestnicy spotkania mogli ją jeszcze kupić i otrzymać osobistą dedykację autora. Książek nie wystarczyło co prawda dla wszystkich chętnych, ale na zakończenie spotkania autor zapowiedział, że gotowy jest już dodruk i będzie ją można nabyć w Ozimku podczas kwietniowego spotkania Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi. Na to spotkanie ks. prof. Andrzej Hanich chce przyjechać z wykładem historycznym na jeden z tematów, będących przedmiotem jego naukowych zainteresowań.

Janusz Dziuban



Sukces firmy z Krzyżowej Doliny Ozłocona „Roma”

Nie lada sukcesem może pochwalić się firma Adriana Halupczoka z Krzyżowej Doliny. Po 11 latach działalności zadebiutowała na największych w Polsce targach branży meblarskiej - MTP Meble Polska 2015, które odbywały się w lutym w Poznaniu, zdobywając Złoty Medal MTP dla kuchni Roma.



Kuchnia Roma zdobyła Złoty Medal MTP.

Kuchnia Roma jest bardzo nowoczesna i innowacyjna. Niewątpliwie jury zwróciło uwagę na unikatowe fronty ze zintegrowanym, podświetlanym uchwytem, połyskujący lakier Quartz Blue oraz wiele udogodnień, takich jak wspomaganie elektryczne otwierania szuflad, spiżarni czy barku, który niespodziewanie wyłania się z blatu po naciśnięciu przycisku.

Osiągnięcie to jest niewątpliwie bardzo ważnym krokiem w dynamicznym rozwoju firmy

Halupczok Kuchnie i Wnętrza, która znana jest już nie tylko na Opolszczyźnie. Swoje salony ma także m.in. w Warszawie, Katowicach, czy Wrocławiu, a na początku tego roku została otwarta filia w Kaliszu. Firma z Krzyżowej Doliny wciąż powiększa produkcję, a co za tym idzie - poszerza swoje kadry i to zarówno na stanowiskach produkcyjnych, jak i umysłowych. Osoby zainteresowane zatrudnieniem mogą dzwonić do siedziby firmy.

(d)

Sukces młodych piłkarzy KS Małapanew Turniej z Gwiazdą

28 lutego w kompleksie sportowo-rekreacyjnym AZOTOR - hali sportowej AZOTY w Kędzierzynie-Koźlu odbył się „Turniej z Gwiazdą” Mirosławem Okońskim - mistrzem Polski i zdobywcą Pucharu Polski, reprezentantem kraju w piłce nożnej. Występował głównie jako lewoskrzydłowy i rozgrywający. W okresie swojej kariery uważany był za jeden z największych talentów piłkarskich w Polsce.

Turniej stał na wysokim poziomie piłkarskim. Jego uczestnikami były dziecięce drużyny Górnika Zabrze, Piasta Gliwice, Odry Opole, Małapanwi Ozimek, Chemika Kędzierzyn-Koźle, Futbol Akademii,

zajmując drugie miejsce. Chłopcy wykazali się walecznością i sportowym charakterem. Był to dla nich wielki sprawdzian piłkarskich umiejętności. Wrócili bardzo zadowoleni i wzbogaceni o kolejne doświad-



Młodzi piłkarze KS Małapanew na „Turnieju z Gwiazdą”.

Fortuny Głogówek oraz Odry Koźle (gospodarze rozgrywek). Klub sportowy z Ozimka reprezentowała drużyna rocznik 2004/2005 w składzie: **Przemysław Kuziemski** (br.), **Karol Sokalski**, **Wojciech Zaczek**, **Maciej Wieczorek**, **Piotr Pietras**, **Kamil Bajor**, **Dawid Ogorzałek**, **Paweł Glenski**, **Dominik Marzec**, **Oliwier Sprancel**; trener - **Leon Brylczak**, kierownik drużyny **Ryszard Wieczorek**.

Młodzi piłkarze KS Małapanew odnieśli w nim wielki sukces,

czego należy również nadmienić, że podopieczni Leona Brylczaka reprezentują coraz wyższy poziom piłkarski, są doceniani na szczeblu wojewódzkim i chętnie zapraszani do udziału w turniejach z udziałem najlepszych drużyn z naszego województwa i spoza Opolszczyzny.

Serdecznie dziękujemy rodzicom zawodników za zaangażowanie w działalność drużyny oraz sponsorom: firmie CERMAG, SOPRO i NORD CRANE Sp. z o.o.

(d)

“EKA” USŁUGI BUDOWLANE

OFERUJE:

- budynki jednorodzinne oraz inne obiekty
- remonty kapitalne
- budownictwo w technologii **YTONG**
- więźby dachowe
- systemy drenażowe - izolacje piwnic
- rozbiórki i wyburzenia



GWARANCJA JAKOŚCI WYKONANYCH USŁUG

JOACHIM BRONDER Antoniów, ul. Powstańców Śl. 124
tel. 77 465 12 90, kom. 606 756 014

Zatrudnię murarza

Restauracja Rodzinna Machnik

Nowa Schodnia, ul. P. Kuczki 13, tel. 077/465 24 56

Organizujemy na zamówienie:

bankiety,
przyjęcia urodzinowe,
komunie,
uroczystości rodzinne
i okolicznościowe,
catering

Zapewniamy smaczną kuchnię
i profesjonalną, miłą obsługę



Lokal wyposażony w klimatyzację

WOLNE TERMINY NA PIERWSZE KOMUNIE

UNESCO w Europie

Park Narodowy Garajonay ...

Park Narodowy Garajonay znajduje się na La Gomera, drugiej z najmniejszych Wysp Kanaryjskich, której odległość z krańca północnego do południowego wynosi zaledwie 20 km. Wyspa jest przyrodniczą perełką, z wybrzeżem urozmaiconym małymi wydmami wśród klifów.

Główną atrakcją wyspy jest Park Narodowy Garajonay położony w jej centralnej części. Ze względu na niezwykle walory przyrodnicze, park ten od 1986 r. znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO. O wyjątkowości tego miejsca decydują osobliwe, niezwykle zbiorowiska roślinne, formacje skalne i rzadkie gatunki zwierząt. Nazwa parku pochodzi od najwyższego, skalistego wzniesienia na wyspie. Jednym z powodów, dla których obszar ten znalazł się na liście UNESCO jest największy pod względem powierzchni i najstarszy na świecie las wawrzynowy o lokalnej nazwie „Laurisilva”. Nieco mniejsze jego powierzchnie można podziwiać na Maderze. W parku tym zachowały się specyficzne

drzewostany wawrzynu azorskiego. Większość z nich to drzewo ponad stu letnie. W trzeciorzędzie wawrzyn porastał niemal całą Europę. Lasy wawrzynowe na La Gomera przetrwały dzięki wyjątkowym warunkom klimatycznym panującym na Wyspach Kanaryjskich - niewielkiej amplitudzie rocznej temperatur, obfitym opadom i stałej wilgotności utrzymywanej przez gęste mgły. Na terenie parku wyznaczono wiele szlaków turystyczno-przyrodniczych, rzadko jednak odwiedzanych przez turystów. Park jest obszarem o niezwykle bogatej faunie. Żyje tam ponad 1000 gatunków bezkręgowców, z czego 150 gatunków to endemity. Naukowcy stwierdzili tam 38 gatunków kręgowców, głównie gadów i ptaków, spośród których



Wawrzyn azorski.

warto wymienić gołębia laurowego i gołębia kanaryjskiego oraz endemiczne gatunki gadów - jaszczurkę gomerską oraz scynkę gomerską. Na skałach można zobaczyć liczne

gatunki sukulentów, spotykanych tylko na Wyspach Kanaryjskich.

Wawrzyn, popularnie zwany laurem, obejmuje dwa gatunki - wawrzyn szlachetny, rosnący w ba-

Ptaki polskie i opolskie

Krzyżówki

Najliczniejszym gatunkiem kaczki występującym w Polsce jest krzyżówka. Można ją spotkać nad morzem, na niżu oraz na tatrzańskich oczkach wodnych Doliny Gąsienicowej i Doliny Pięciu Stawów Polskich.



Zasiedla ona większą część półkuli północnej, wprowadzono ją też sztucznie do środowiska Australii i Nowej Zelandii. Europejska populacja szacowana jest na 2 300 000 - 3 900 000 par. Na Rosję przypada 650 000 - 800 000 par, na Niemcy 500 000 par, Holandię 400 000 par, Finlandię 250 000 par, Ukrainę, Litwę i Wielką Brytanię po ok. 130 000 par. W Polsce brak jest

odpowiednich danych liczebnościowych krzyżówek. Europejskie czasopisma ornitologiczne określają je na 200 000 - 300 000 par. W ciągu kilkudziesięciu lat liczebność w skali całego kontynentu nie uległa zbytnim zmianom. W zachodniej i północnej Europie nastąpił wzrost populacji, podczas gdy w jej środkowej części, a także na Bałkanach i w rejonie Morza Czarnego odnotowano znaczny

spadek. W Polsce, jeszcze w latach 90-tych, podczas jesiennych koncentracji można było zaobserwować na zbiornikach: nyskim, mietkowskim i goczalkowickim po 20 000 - 25 000 osobników, a na Zbiorniku Turawskim do 18 500 osobników (obecnie maksymalnie 6 000).

U krzyżówek istnieje wyraźny dymorfizm płciowy. Samiec w szacie godowej ma zieloną, połyskującą metalicznie głowę i szyję, kasztanową pierś oddzieloną od szyi białą obrozą, szary brzuch, biały ogon oraz czarny kuper z wywiniętymi ku górze czterema środkowymi sterówkami. Jego dziób jest jednolicie żółto zielony. Samica upstrzona jest brązowo-szarymi „luskami”. Przez jej oczy przebiega ciemna krecha. Dziób ma pomarańczowy z ciemną, nieregularną plamą na wierzchu. W locie, u obydwu ptaków wyraźnie widoczne granatowe, białe obrzeżone lusterka na skrzydłach. W 1758 roku Karol Linneusz - przyrodnik i lekarz - w swoim dziele *Systema Naturae* sklasyfikował je jako odrębne gatunki: samca jako *Anas boschas* - kaczkę hodowlaną, samicę jako *Anas platyrhynchos* - kaczkę płaskonosą (nie należy mylić z płaskonosem - barwną kaczką, która również występuje w naszym środowisku). Po odkryciu pomyłki gatunkowi nadano łacińską nazwę samicy.

Krzyżówki należą do kaczek właściwych. W poszukiwaniu pożywienia nie nurkują, zanurzają pod wodą jedynie przednią część

ciała. Są wszystkożerne, dominuje u nich jednak pokarm roślinny. Z pokarmu zwierzęcego preferują chrząszcze, larwy komarów i drobne skorupiaki. Głosy samców i samic różnią się od siebie. Samce odzywają się bardziej nosowo, w okresie godowym natomiast są to dźwięczne gwizdy. U krzyżówek wyboru partnera dokonuje samica. W grupie popisujących się samców wypatruje osobnika, który jej najbardziej odpowiada i zaczyna za nim pływać. Samce korzystają bez pardonu z wdzięków samic, nierzadko i tych spoza związków. Zdarza się, że są to przedstawicielki innych gatunków. Ich ataki mogą się zakończyć utonięciem samic.

Krzyżówki są przodkami kaczek domowych, mogą się zatem bez problemu z nimi łączyć. Ze związków takich wychodzą ptaki z częściowo białym upierzeniem. Potocznie zwie się je sołtysami. Pary zaczynają się kojarzyć już na zimowiskach. Sprzyja to mieszanemu się populacji. Samice z Polski np. leżą za samcami do Finlandii, a te z Wielkiej Brytanii na Syberię. Po zniesieniu jaj przez samice pary rozpadają się. Gniazda tych ptaków stanowią płytkie niecki w ziemi wyszcielane trawą i puchem. Do lęgów przystępują też w dziuplach drzew i gniazdach innych ptaków. Samice składają od 8 do 12 jaj, rzadziej mniej. Jeżeli zniesienie jest większe oznacza to, że z gniazda skorzystała też inna samica. Inkubacja trwa 27 - 28 dni. Wysiadująca w tym czasie prawie



... na Wyspach Kanaryjskich

senie Morza Śródziemnego oraz wawrzyn azorski, który występuje na wyspach Atlantyku, m.in. Azorach, Wyspach Kanaryjskich, Wyspach Zielonego Przylądka, Maderze. Są to krzewy lub niewielkie drzewa, dorastające do 15 m wysokości. Jego liście zna chyba każdy, kto kiedykolwiek zajmował się gotowaniem. Charakterystyczny smak wawrzynu znajdziemy w wielu potrawach zarówno polskich, jak i orientalnych. Związki zawarte w liściach, wspomagają trawienie i łagodzą wzdęcia. Dlatego też suszonych liści laurowych używa się przede wszystkim do przyprawiania dań z kapusty (np. bigosu i kapuśniaku), dziczyzny, gulaszu, niektórych zup, np. żurek, flaki oraz marynat octowych (grzybowych czy ogórkowych). Przyprawia się nimi również wiele pieczonych lub gotowanych mięs oraz mięsne galaretki. Poza tym liście tej rośliny mają właściwości przeciwnie i bakterioobójcze, dlatego warto jest



Las wawrzynowy w Parku Narodowym Garajonay.

je dodać do marynat, w których będzie kruszało mięso. Suszone liście, przechowywane w szczelnych pojemnikach, długo zachowują swoją świeżość, a ich aromat uwalnia się

podczas gotowania lub pieczenia. Zwycięski wawrzyn zdołał głowy wybitnych władców, strategów, także sportowców, poetów czy muzyków. Jako symbol chwały wieniec laurowy

pojawił się w starożytnej Grecji, ale to Rzymianie upowszechnili zwyczaj wieńczenia laurem cesarzy i zwycięskich wodzów oraz wybitne osobistości nauki i sztuki. W kulturze i tradycji chrześcijańskiej laur był kojarzony z wiecznością i czystością, dziewictwem, ponieważ gałązki laurowe są zawsze zielone i nigdy nie gubią liści. Z czasem wawrzyn wyobrażał Marię Pannę, której słowa, jak mawiano, pachniały liściem lauru.

Według lokalnych wierzeń liście wawrzynu noszone jako amulet odpędzają zło, a włożone pod poduszkę, wywołują prorocze sny. Hodowany w ogródku chroni domowników przed chorobami i burzami. Wywaru z świeżych liści, albo samych świeżych liści, używa się na La Gomera do oczyszczania i poświęcania przestrzeni. Zewnętrznie liście służą tam do łagodnego leczenia oparzeń skóry, przy zaburzeniach ukrwienia, kaszlu i schorzeniach skóry.

Krzysztof Spałek

nie opuszcza łęgowiska. Rzadko żeruje, codziennie traci na wadze ok. 5 gramów. W ciągu całego wysiadywania jest to 10% całkowitej wagi. Młode pozostają w gnieździe najwyżej dobę. Potem podążają za matką i starają się ją naśladować we wszystkim co robi. Lotne stają się po około 50 - 60 dniach. Krzyżówki wyprowadzają w roku jeden lęg, w przypadku utraty powtarzają go w innym miejscu.

Połowa łęgowski jest niszczone przez drapieżniki. Znaczącą rolę zaczyna tu odgrywać norka amerykańska. Największym jednak zagrożeniem dla tego gatunku jest osuszanie rozlewisk i oczek śródpolnych, zabudowa brzegów rzek i jezior. Krzyżówki tolerują co prawda obecność człowieka, w czasie wodzenia piskląt prowadzą jednak bardzo skryty tryb życia i omijają miejsca, w których przebywają ludzie. Ptaki te należą do gatunku częściowo osiadłego. Przeloty odbywają się od lutego do kwietnia, a jesienne od sierpnia do grudnia. Zimują na niezamarniętych akwenach i ciekach wodnych. Z powodu ocieplania klimatu coraz więcej osobników zostaje u nas na zimę. Dołączają do nich ptaki z Europy Północnej i Wschodniej. Poza okresem łęgowym prowadzą stadny tryb życia. Ich zgrupowania mogą liczyć tysiące osobników. Z roku na rok przybywa krzyżówek na miejskich stawach. Obok łabędzi niemych są jedynymi ptakami wodnymi, które przystosowały się do życia w tym

środowisku. Sprzyja temu dokarmianie prowadzone przez ludzi.

Trzeba pamiętać, aby czynionymi w dobrej wierze działaniami nie zrobić ptakom krzywdy. Karmienie ich białym pieczywem bogatym w węglowodany i białka, a ubogim w wapń, mangan, witaminy „D” i „E”, może prowadzić do groźnego acz ładnie brzmiącego schorzenia zwanego „anielskim skrzydłem”. Objawia się ono deformacją ostatniego stawu skrzydłowego, w wyniku czego lotki zaczynają się układać poprzecznie do ciała a nie równolegle. Bez najmniejszych obaw można serwować kaczkom kaszę, płatki owsiane czy tartą marchewkę. Samice miejskich populacji nierzadko zakładają gniazda w donicach i skrzynkach z kwiatami na balkonach, i to niekiedy w takich niższych piętach. Pisklęta po wylęgach bez problemu zeskakują na ziemię nawet z kilkunastu metrów. Od lipca do września samce przechodzą pierzenia. Czynią to w grupach i w skryciu na zarośniętych zatokach. Mają wtedy problemy ze wzbiciem się do lotu. Ubarwieniem przypominają w tym okresie samice. Różnią się od nich jedynie kolorem dziobów. Samice i młode ptaki pierzą się nieco później. Krzyżówki są gatunkiem niezagrożonym. Należą do ptaków łownych z okresem ochronnym od 22 grudnia do 14 sierpnia. Podczas pierzenia trudno rozróżnić również poszczególne gatunki kaczek. W wyniku nie rozpoznania ginie u nas wiele osobników z ga-

tunków zagrożonych wyginięciem i podlegających ochronie ścisłej. Przyczyn stabilizacji liczebnościowej populacji upatruje się w: długowieczności krzyżówek (najstarszy udokumentowany ptak liczył 29 lat), zdolności przystosowania się do życia w środowisku zurbanizowanym, dużej ilości zniesień, a także współpracy samic w okresie łęgów, podczas których jedna może wodzić pisklęta innej. Mimo dobrej kondycji gatunku w wielu punktach prowadzi się wolierowy chów krzyżówek w celu wprowadzenia do środowi-

ska. Istnieją spore trudności w wyhodowaniu młodych. Pisklęta ze sztucznych łęgów pozbawione są smarowania przez matkę wydzieloną z gruczołów kuprowych. Przez 3 - 4 tygodnie narażone są z tego powodu na wilgoć i zimno. Trzeba im zatem zapewnić sztuczna kwokę, parowany przeciwprzeciągowy, ale też wyściółkę z żytniej, siekanej słomy. Po około 4 tygodniach wyrastają im własne gruczoły kuprowe.

Jerzy Stasiak

O rolniczym proteście w sprawie odszkodowań Z własnej kieszeni

Większość mediów informowała, że rolnicy domagają się odszkodowania za straty wyrządzone przez dziki w polach. Wynika z tych informacji, iż wszyscy myśliwi w kraju nagle przestali płacić za to co niszczą te zwierzęta w polach. To nie jest prawda.

Rzecz ma się tak: protestują tylko rolnicy z terenów wschodnich, na których rząd zabronił polowania na dziki z powodu stwierdzenia tam groźnej choroby - afrykańskiego pomoru świń. Koła łowieckie z tych terenów przestały płacić, bo nie mają z czego, nie mają bowiem przychodów ze sprzedaży odstrzelonych dzików. Tego już media nie mówią i nie piszą. Gospodarka łowiecka jest tak „ustawiona”, że zwierzyzna własną skórą płaci za to co zjadła i zniszczyła w polach.

Poluję ponad 50 lat i wiem, że myśliwi płacili i płacą za dzicze szkody, takie jest prawo. W moim Kole Łowieckim Nr 9 BRZEZINA w Opolu są to sumy zwykle mieszczące się w granicach 100 tysięcy złotych rocznie, ale też często więcej, raz nawet płaciliśmy ok. 300 tysięcy. W tym wypadku każdy z nas, a jest nas ponad 70, musiał wypłacić z własnej kieszeni 1000 zł.

Tadeusz Horoszkiewicz